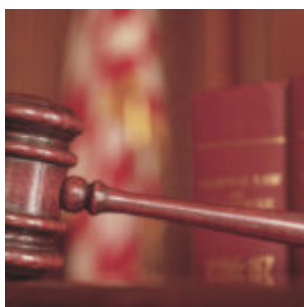


Kansas prawnie oskarża firmę Pfizer o wprowadzanie opinii publicznej w błąd w sprawie tak zwanej „szczepionki COVID-19”.



Każda osoba, która sprzeciwiła się wprowadzeniu szczepionek przeciwko COVID-19, była oczerniana, cenzurowana i usuwana z platformy za szerzenie śmiertelnie niebezpiecznych „dezinformacji”. Lekarze, którzy ostrzegali przed szczepionką COVID-19, zostali pozbawieni licencji lekarskich i poddani ostracyzmowi ze strony społeczności medycznej. Dozwolona była tylko jedna narracja: że szczepionki są „bezpieczne i skuteczne”.

W tym czasie wielkiego oszustwa gigantom farmaceutycznym otwarcie pozwolono wykorzystywać populację do eksperymentów genetycznych, które replikują broń biologiczną w ludzkich komórkach. Teraz, po trzech latach plądrowania świata za pomocą narracji strachu i kontroli, firmy farmaceutyczne stoją w obliczu ogromnego sprzeciwu. Całe stany podejmują działania przeciwko firmom farmaceutycznym, które okłamały Amerykanów i resztę świata.

W tym przypadku stan Kansas oskarża obecnie firmę Pfizer o składanie wielu fałszywych oświadczeń i wprowadzanie w błąd opinii publicznej na temat szczepionki COVID-19. Pozew sądowy,

złożony w Sądzie Okręgowym Hrabstwa Thomas, oskarża firmę Pfizer o naruszenie ustawy o ochronie konsumentów w Kansas poprzez fałszywe przedstawienie skuteczności szczepionki i ukrywanie znanych zagrożeń. Pozew domaga się nieokreślonego odszkodowania pieniężnego od Pfizera, firmy, która ma na swoim koncie przestępstwa i historię poddawania się poważnym ugodom za popełnianie oszustw.

Prokurator generalny Kansas Kris Kobach stwierdził: „Pfizer wydał wiele wprowadzających w błąd oświadczeń, aby oszukać opinię publiczną na temat swojej szczepionki w czasie, gdy Amerykanie potrzebowali prawdy”.

Narracja „szczepionki są bezpieczne i skuteczne” rozpada się

W miarę jak narracja o szczepionkach zaczyna się rozpadać, świat dowiaduje się, że „dezinformacja” na temat szczepionek przeciwko COVID-19 została popełniona przez firmy farmaceutyczne – nie przez zaniepokojonych obywateli, nie przez grupy strażnicze i nie przez obrońców wolności medycznej. Firmy stojące za tym globalnym eksperymentem świadomie przedstawiały fałszywe twierdzenia na temat produktu, który wiązał się z poważnym, zagrażającym życiu ryzykiem i nie miał dowodów na skuteczność. Te zarzuty to dopiero początek windykacji zwolenników wolności zdrowia.

Po pierwsze, Pfizer twierdzi, że jego produkt jest „szczepionką”. Podczas wprowadzania na rynek „szczepionek” przeciwko COVID-19, amerykańskie Centrum Kontroli Chorób (CDC) zmieniło definicję „szczepionki”, aby uwzględnić niepowodzenia eksperymentu z mRNA. Definicja CDC z 2018 r. stanowiła, że szczepionka to „produkt, który stymuluje układ odpornościowy człowieka do wytworzenia odporności na określoną chorobę, chroniąc daną osobę przed tą chorobą”. We wrześniu 2021 r. CDC zmieniło tę definicję na „preparat stosowany do stymulowania odpowiedzi immunologicznej organizmu na choroby”.

Szczepionka przeciwko COVID-19 nie tylko nie wytwarza odporności na konkretną chorobę, ale także nie chroni osoby przed reklamowaną chorobą i nie stymuluje trwałej odpowiedzi immunologicznej przeciwko jakiegokolwiek chorobie.

Kansas oskarża firmę Pfizer o cztery zarzuty dotyczące dezinformacji i fałszywych oświadczeń

Ukrywanie ryzyka związanego z ciążą: Wkrótce po tym, jak Pfizer wprowadził na rynek swój produkt, ukrył dowody, które łączyły jego szczepionkę z powikłaniami ciążowymi, w tym ryzykiem poronienia i ryzykiem zarażenia, które naraża niezaszczone ciężarne matki na ryzyko, jeśli znajdują się w bliskim sąsiedztwie osób, które zostały niedawno zaszczepione.

Bagatelizowanie ryzyka zapalenia serca: Kansas dostarcza dowodów na to, że Pfizer ukrywał związek między swoim produktem a zapaleniem mięśnia sercowego i osierdzia (zapalenie w sercu i wokół niego). Początkowe [dokumenty Pfizer](#) szczegółowo opisywały te poważne zagrożenia i wspominały o ryzyku wzmocnienia zależnego od przeciwciał, które powoduje, że zaszczepione osoby doświadczają cięższej choroby, gdy są później narażone na działanie czynnika sprawczego.

Zawyżanie skuteczności szczepionki przeciwko nowym szczepom koronawirusa: Kansas oskarża również firmę Pfizer o fałszywe reklamowanie swojej szczepionki jako środka zapobiegającego przyszłym szczepom koronawirusa. Ponieważ koronawirusy szybko mutują i ostatecznie rozwijają nowe cechy, nie ma naukowego precedensu, aby szczepionka ostatecznie działała przeciwko przyszłym wariantom. Firma Pfizer utrzymywała jednak, że jej szczepionka była skuteczna przeciwko wszystkim mutacjom pierwotnego szczepu.

Wprowadzanie opinii publicznej w błąd w kwestii zapobiegania transmisji: Kansas wzywa firmę Pfizer do fałszywego twierdzenia, że ich szczepionka zapobiegnie konkretnej chorobie i zatrzyma jej przenoszenie. Fałsz ten został wcześniej obalony, ponieważ „przełomowe przypadki” stały się normą, a odporność na infekcję spadła w ciągu dwóch miesięcy, o ile w ogóle istniała. Doprowadziło to do nawracających infekcji u osób zaszczepionych i poważnych skutków, które zostały zwodniczo i jednogłośnie zgłoszone (bez dowodów) jako „łagodniejsze” w porównaniu z infekcją u osób niezaszczepionych.

W obliczu tych wiarygodnych zarzutów Pfizer musi ponieść konsekwencje za kłamstwa, manipulacje i oszukiwanie opinii publicznej w sprawie [niebezpiecznego i śmiertelnego eksperymentu](#), który został wymuszony na światowej populacji.

Kształt rzeczy, które mają nadejść



W sobotę Nigel Farage doznał przykrego szoku.

Nieco ponad tydzień przed wyborami w Wielkiej Brytanii konto Google Ads partii Reform zostało zawieszone bez ostrzeżenia. Partia Reform Farage’a konsekwentnie notuje lepsze wyniki niż Konserwatyści, co czyni ją drugą najpopularniejszą partią w

kraju.

Farage od razu wszedł na Twittera, aby poinformować świat, że Google celowo próbuje uniemożliwić Reformom dotarcie do Brytyjczyków.

„Alarm o ingerencji w wybory”, napisał.

„Wielki gigant technologiczny @Google zablokował nasze konta reklamowe.

„Próbują powstrzymać przesłanie reform”.

Odpowiedzi na post zostały zalane wiadomościami poparcia.

„Nie chcą, by Europa powstała” – napisał jeden z użytkowników.

Inny wspomniał o niedawnych komentarzach Farage’a na temat wojny na Ukrainie i roli NATO w jej sprowokowaniu, jako możliwym powodzie zawieszenia.

„Miałeś rację co do Ukrainy, Nigel. Teraz rzucają na ciebie wszystko, by powstrzymać rewoltę. Po prostu się nie poddawaj”.

Cokolwiek Farage zrobił za kulisami, zadziałało. Dziewięćdziesiąt minut później wrócił na Twittera, ogłaszając zwycięstwo: Google przywróciło konto reklamowe. Najwyraźniej był to błąd.

Być może rzeczywiście był to błąd. Możliwe, że był to niestabilny algorytm. Albo nawet stary dobry błąd ludzki (pamiętasz to?).

Wybacz mi, jeśli jestem sceptyczny. Podobnie jak sam Nigel i niezliczone osoby, które odpowiedziały na jego pierwszy post, jest dla mnie całkiem jasne, że takie błędy zdarzają się tylko osobom i partiom po jednej stronie politycznej nawy.

Kiedy ostatnio słyszałeś o Liberalnych Demokratach lub Demokratach w USA, którzy zawiesili konto reklamowe, zostali pozbawieni praw autorskich lub otrzymali ostrzeżenie dotyczące

treści?

Nigdy.

To się po prostu nigdy nie zdarza. To zawsze prawica jest po stronie odbiorcy, niezależnie od tego, czy „błąd” zostanie ostatecznie odwrócony, czy nie. A często tak się nie dzieje.

Ta mała burza w filizance jest ostrzeżeniem przed brytyjskimi wyborami i stawką związaną z zapobieganiem pojawieniu się prawdziwego ruchu prawicowego w Wielkiej Brytanii – takiego, który przede wszystkim jest antyimigracyjny i pro narodowej suwerenności – a także, oczywiście, ostrzeżeniem przed wyborami w USA w listopadzie.

W ostatnich tygodniach i miesiącach wiele uwagi poświęcono rodzajowi brudnych sztuczek, które lewica zastosuje, aby zapewnić, że druga kadencja Trumpa nie nastąpi. Ponieważ rok 2020 zadziałał tak dobrze, można bezpiecznie założyć, że kradzież przybierze podobną formę. „Tajna kampania cieni mająca na celu uratowanie wyborów w 2024 r.” będzie wyglądać podobnie jak „tajna kampania cieni mająca na celu uratowanie wyborów w 2020 r.”.

Do diabła, mamy nawet perspektywę kolejnej pandemii wiszącej nad naszymi głowami, ponieważ nowe doniesienia o ptasiej grypie w stadach mlecznych są wykorzystywane przez znanych oszustów, takich jak dr Deborah Birx, do wzywania do masowych testów PCR – z pewnością zwiększy to wykładniczo liczbę przypadków i sprawi, że ludzie naprawdę się martwią – a WHO określa każdą śmierć jako śmierć z powodu ptasiej grypy.

Gruby Meksykanin zmarł w swoim łóżku? Szybko! Nazwij to ptasią gripą!

Jeśli nie chcesz, aby ludzie głosowali osobiście, jeśli chcesz, aby głosowanie korespondencyjne i oszustwa wyborcze bez wysiłku były normą, powiedziałbym, że pandemia jest najlepszym sposobem, aby to zrobić.

Bez wątpienia sytuacja będzie inna, ponieważ stawka jest jeszcze większa, a impet Trumpa naprawdę wydaje się nie do powstrzymania, niezależnie od tego, co mówią media głównego nurtu.

Dlatego od miesięcy pojawiają się ledwie zawołane groźby pod adresem Trumpa. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia napisałem artykuł dla Human Events o możliwości wykorzystania „opcji Brutusa” do powstrzymania Trumpa. Dlaczego inaczej wszyscy, od MSN i Business Insider po rzeczników Deep State, takich jak Robert Kagan – mąż pewnej Victorii Nuland – mieliby zadawać to samo pytanie: „Co się stanie, gdy kandydat na prezydenta umrze na szlaku?” i dokonywać bezpośrednich podobieństw do historii późnej Republiki Rzymskiej i człowieka, który ją zakończył, Juliusza Cezara? Każdy uczeń wiedział, co stało się z Juliuszem Cezarem i z czyich rąk i sztyletów. Chcą, abyś wiedział, że amerykańska demokracja jest warta zabijania, i chcą, abyś wiedział, kogo też zabić.

Musimy oczekiwać, że Big Tech odegra dużą rolę w próbach powstrzymania Trumpa przed wygraną. Wiemy już, że mają moc cenzurowania, zaciemniania, odwracania uwagi i izolowania Trumpa, i wiemy, jak skuteczne mogą być te taktyki, na zmianę i wszystkie razem.

Pamiętajmy: rok 2016 wydarzył się dlatego, że reżim tego nie przewidział. Donald Trump był bufonem. Widowiskiem. Człowiekiem ze śmiesznymi włosami i brzydką opalenizną. Nie przywódcą wolnego świata. Nie amerykańskim prezydentem.

Teraz, podobnie jak w 2020 roku, wiedzą, co może się wydarzyć i wiedzą, co robić. Są gotowi.

Mimo to niektóre rzeczy są inne i powinny dawać nam nadzieję. Co ważne, lewica nie kontroluje już Twittera, co z pewnością nie miało miejsca w 2020 roku. Usunięcie urzędującego prezydenta z cyfrowego placu publicznego na świecie, uniemożliwiając mu dotarcie do swoich zwolenników tak, jak

tylko Trump mógł, było jednym z zabójczych ciosów przeciwko niemu, jeśli nie coup de grace. Wszelkie nadzieje na powstrzymanie kradzieży zostały zakończone wraz z jego kontem na Twitterze.

Nikt nie wie, jak skutecznym przeciwnikiem Google, Facebooka, Amazona i praktycznie każdej innej platformy Big Tech będzie Twitter. Ale wszystko, co można zrobić, aby ograniczyć zdolność Big Tech do ingerowania w wybory, powinno zostać zrobione. Nikt z nas nie może udawać, że nie wie, co nas czeka. Widzieliśmy już kształt rzeczy, które nadejdą.

[Źródło](#)

Inżynieria klimatu u wybrzeży USA może zwiększyć fale upałów w Europie – wynika z badania



Naukowcy wzywają do wprowadzenia regulacji w celu powstrzymania

regionalnego stosowania rozjaśniania chmur morskich, które ma negatywny wpływ na inne obszary.

Technika geoinżynierijska zaprojektowana w celu obniżenia wysokich temperatur w Kalifornii może nieumyślnie nasilić fale upałów w Europie, zgodnie z badaniem, które modeluje niezamierzone konsekwencje regionalnego majstrowania przy zmieniającym się klimacie.

Artykuł pokazuje, że ukierunkowane interwencje mające na celu obniżenie temperatury w jednym obszarze na jeden sezon mogą przynieść tymczasowe korzyści niektórym populacjom, ale należy to zestawić z potencjalnie negatywnymi skutkami ubocznymi w innych częściach świata i zmieniającymi się stopniami skuteczności w czasie.

Autorzy badania stwierdzili, że wyniki są „przerażające”, ponieważ na świecie istnieje niewiele przepisów lub nie ma ich wcale, aby zapobiec regionalnym zastosowaniom techniki rozjaśniania chmur morskich, która polega na rozpylaniu odbłaskowych aerozoli (zwykle w postaci soli morskiej lub aerozolu morskiego) w chmurach stratocumulus nad oceanem, aby odbić więcej promieniowania słonecznego z powrotem w przestrzeń kosmiczną.

Ekspertzi twierdzą, że niedostatek kontroli oznacza, że niewiele może powstrzymać poszczególne kraje, miasta, firmy, a nawet zamożne osoby przed próbami modyfikacji lokalnego klimatu, nawet jeśli odbywa się to ze szkodą dla ludzi mieszkających gdzie indziej, potencjalnie prowadząc do konkurencji i konfliktu o interwencje.

Niedawny gwałtowny wzrost globalnych temperatur skłonił niektóre instytucje badawcze i organizacje prywatne do zaangażowania się w badania geoinżynierijskie, które wcześniej były praktycznie tabu.

W Australii naukowcy od co najmniej czterech lat testują strategię rozjaśniania chmur morskich, aby spróbować schłodzić Wielką Rafę Koralową i spowolnić jej bielenie.

Na początku tego roku naukowcy z Uniwersytetu Waszyngtońskiego rozpylili cząsteczki soli morskiej na pokładzie wycofanego z eksploatacji lotniskowca USS Hornet, zadokowanego w Alameda w Zatoce San Francisco. Eksperyment ten został wstrzymany przez lokalny rząd, aby umożliwić mu ocenę, czy spray zawiera substancje chemiczne, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi lub zwierząt w rejonie Zatoki.

Nowy artykuł sugeruje, że konsekwencje mogą być znacznie dalej idące i trudniejsze do przewidzenia. Opublikowane w piątek w Nature Climate Change, autorzy twierdzą, że jako pierwsi wykazali, że efekty rozjaśniania chmur mogą się zmniejszać lub odwracać wraz ze zmianą warunków klimatycznych z powodu już dramatycznego wpływu człowieka na spalanie paliw kopalnych i lasów.

Korzystając z komputerowych modeli klimatu systemu ziemskiego w 2010 i 2050 r., przeprowadzili symulację wpływu dwóch operacji rozjaśniania chmur przeprowadzonych w różnych regionach północno-wschodniego Pacyfiku, jednej w subtropikach w pobliżu Kalifornii i jednej w średnich szerokościach geograficznych w pobliżu Alaski. Obie miały na celu zmniejszenie ryzyka wystąpienia ekstremalnych upałów w regionie docelowym, czyli na zachodnim wybrzeżu USA.

Wbrew intuicji, bardziej odległa operacja miała większy wpływ, ponieważ wykorzystywała „telekoneksje”, połączenia w systemie klimatycznym między odległymi geograficznie częściami świata.

Symulacja z 2010 roku sugerowała, że operacja w pobliżu Alaski zmniejszyłaby ryzyko niebezpiecznego narażenia na ciepło w regionie docelowym o 55% – co odpowiada 22 milionom dni w lecie – podczas gdy bliższy test subtropikalny spowodowałby mniejszy, ale wciąż znaczący wzrost o 16%.

Jednak w symulacjach bardziej zakłóconego klimatu w 2050 r. te same dwie operacje przyniosły bardzo różne wyniki, ponieważ było mniej chmur, wyższe temperatury bazowe i spowolnienie atlantyckiej cyrkulacji południkowej (Amoc). W tych warunkach w połowie stulecia operacja w pobliżu Alaski miałaby drastycznie zmniejszony wpływ na łagodzenie stresu cieplnego w zachodnich Stanach Zjednoczonych, podczas gdy operacja subtropikalna spowodowałaby wzrost temperatury – odwrotnie do pożądanego rezultatu.

Konsekwencje poza regionami docelowymi były również wyraźnie różne w latach 2010-2050. We wcześniejszym okresie symulacje sugerowały, że Europa będzie również chłodzona przez rozjaśnienie chmur morskich na północnym Pacyfiku. Jednak do 2050 r. lokalna operacja chłodzenia zwiększyłaby stres cieplny na całym świecie, szczególnie nad Europą, w wyniku spowolnienia Amoc.

„Nasze badanie jest bardzo szczegółowe” – powiedziała Jessica Wan, która jest częścią zespołu badawczego kierowanego przez UC San Diego’s Scripps Institution of Oceanography. „Pokazuje, że rozjaśnianie chmur morskich może być bardzo skuteczne na zachodnim wybrzeżu USA, jeśli zostanie wykonane teraz, ale może być nieskuteczne w przyszłości i może powodować fale upałów w Europie”.

Powiedziała, że wyniki powinny zaniepokoić decydentów i skłonić ich do ustanowienia struktur zarządzania i wytycznych dotyczących przejrzystości, nie tylko na poziomie globalnym, ale także regionalnym.

„Tak naprawdę nie ma obecnie zarządzania geoinżynierią słoneczną. To przerażające. Nauka i polityka muszą być rozwijane razem” – powiedziała. „Nie chcemy być w sytuacji, w której jeden region jest zmuszony do geoinżynierii w celu zwalczania tego, co inna część świata robiła, aby zareagować na susze i fale upałów”.

Płaga syfilisu w USA. Setki tysięcy zakażeń, umierają dzieci, choruje wielu homoseksualistów



W Stanach Zjednoczonych rozwija się plaga syfilisu. Obecnie liczba zakażeń jest największa od siedemdziesięciu lat. Informacje na ten temat podała medyczna agencja rządowa CDC (Centers for Disease Control and Prevention). Według danych agencji w 2022 roku odnotowano 207 255 przypadków syfilisu. Włączono w te dane prawie 4000 przypadków syfilisu u noworodków.

To największa liczba zakażeń od lat 50-tych. XX wieku. Względem roku 2018 odnotowano 80 proc. wzrost. W przypadku noworodków wzrost względem roku 2012 jest dziesięciokrotny.

– Kryzys syfiliiczny w naszym kraju jest nieakceptowalny – powiedział sekretarz amerykańskiego departamentu zdrowia Xavier Becerra.

Według danych CDC syfilis szerzy się „niemal w każdej grupie

demograficznej i w każdym regionie” USA. Szczególnie narażeni na syfilis okazują się rdzenni Amerykanie **[to nowomowa. Tłumacze na ludzki: Chodzi o Indian. MD]** oraz ludność czarnoskóra. Jednak nie wszyscy; **najwięcej zakażeń jest wśród mężczyzn wchodzących w stosunki seksualne z innymi mężczyznami.**

Przypadki syfilisu u noworodków mogą prowadzić do śmierci; w 2022 roku z tego przyczyny zmarło 282 dzieci.

CDC przyznaje, że jedyną drogą do osiągnięcia całkowitej pewności, że nie zachoruje się na syfilis, jest abstynencja seksualna lub wejście w długotrwały monogamiczny związek z partnerem, który nie ma syfilisu.

Amerykanie chorują nie tylko na syfilis. Według CDC **każdego roku notuje się 20 mln nowych przypadków chorób przenoszonych drogą płciową.** W 2014 roku CDC szacowała, że w sumie 110 mln obywateli USA chorowało na jakąś chorobę weneryczną, z czego 20 proc. to osoby w wieku 15-24 lata.

„Wykiwani” przez Ukraińców



Polityczno-prawna dintojra na politycznych przeciwnikach nie jest najlepszym programem politycznym i z zasady jej rachunki płacą obywatele danego państwa.

Tak przynajmniej diagnozują pesymiści, którzy wierzą że dobrze rządzone państwo jest potrzebne obywatelom. Optymiści widzą to

inaczej: gdy klasa polityczna zajmuje się sobą i jej głównym (jedynym?) programem politycznym jest wzajemne wyniszczenie, „lud pracujący miast i wsi” korzysta z wakacji od polityków, którzy ponoć szkodzą obywatelom. Ci sami optymiści również twierdzą, że najgorszym wariantem ewolucji systemu politycznego jest właśnie brak „wojny na górze” i zgodnych rządów całości klasy politycznej (POPiS), bo wtedy obywatele będą żyć w złych czasach. W mediach dominować będzie wówczas ton ze wszech miar optymistyczny („zgoda narodowa”, „stabilne czasy”, itp.), bo przecież obiektywnie nie istnieją wówczas media opozycyjne.

Ma być jednak zachowany jeden wyjątek od wojny na górze, w którym panować ma zgoda między zwaśnionymi stronami naszej sceny politycznej i właśnie dotyczyć ma polityki wschodniej. Nowa większość deklaruje kontynuację pełnego poparcia dla „walczącej (coraz słabiej) Ukrainy” oraz nieprzejednaną wrogość do Rosji. Część obywateli przyjęła deklarację w sprawie naszego „przywództwa” z nieukrywanym zdziwieniem. Nie dlatego, że przed ponad ośmiu laty „przywództwo” nie eksponowało fobii antyrosyjskich. Wręcz odwrotnie: nie bało się – jak ich prawicowi następcy – „rozmów z Putinem”. Ale nie to jest najważniejsze. Przecież w tym roku prawdopodobnie nastąpi pełny zwrot w polityce tym razem „światowego przywództwa” w stosunku do Rosji niezależnie od tego, kto wygra wybory za oceanem. Ani Stany Zjednoczone, a już na pewno Stara Europa nie przestawi swojej gospodarki na tzw. wojenne tory niezależnie od tego, jaka będzie dalsza ewolucja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Najbliższe miesiące wypełnią gorączkowe poszukiwania oficjalnego wytłumaczenia fiasko aktualnego wariantu polityki wschodniej, bo cel w postaci „pokonania Rosji” nie zostanie już osiągnięty. Porażką skończył się również poprzedni cel polityki Zachodu w postaci tzw. odstraszenia. Rosja miała przestraszyć się groźnych min nie tylko Sojuszu Atlantyckiego, ale również „światowego przywództwa” i nie zaczynać

„pełnoskalowej wojny”. Stało się inaczej i lepiej nie wspominać tej porażki. Rosji nie „rzuciły na kolana” miażdżące sankcje, nie rozpadła się ze strachu przed „zjednoczonym Zachodem”, a prezydent Putin, mimo wielokrotnych przepowiedni, nie został usunięty przez prozachodnich oligarchów rosyjskich. Gdy już Ukraińcy wystrzelają całe zapasy zachodniej amunicji i pójdą z dymem dostarczone przez ówże Zachód czołgi, trzeba wymyślić nową doktrynę, która tę porażkę nazwie sukcesem. Oczywiście nikt nie będzie pytał nas o zdanie na ten temat. My i tak poznamy jako ostatni „prawdę nowego etapu”.

Po co więc gorliwie angażować się w poparcie przegranej sprawy? Przecież obywatele naszego kraju dobrze wiedzą, że nasze interesy nie są do pogodzenia z interesami państwa ukraińskiego nie tylko w handlu zbożem i innymi produktami rolnymi oraz transporcie drogowym towarów, lecz również w innych dziedzinach gospodarki. Dziś już wiemy, że wyrzeczenia, do których zmuszano naszych obywateli, nie miały żadnego sensu z perspektywy wyniku konfliktu za naszą wschodnią granicą. Mówię to i piszę od prawie dwóch lat, co przecież wydaje się czymś zupełnie oczywistym.

Czy rządząca większość elastycznie dostosuje się do zmian w polityce „światowego przywództwa”? Zapewne tak, co tylko w pełni potwierdzi jej „demokratyczny charakter” i „przynależność do Zachodu”. W sumie nie ma jednak większego znaczenia, bo jesteśmy dość egzotycznym peryferium, któremu tylko wydaje się, że o czymkolwiek współdecyduje. Polityczna dintojra w oczach zachodnich mediów jest czymś zupełnie niezrozumiałym i obcym, bo przypomina ekscesy w bananowych republikach. „Pisowskie rządy” zostały zdradzone przez władze w Kijowie („wykiwali nas”). Również nowa władza chce mieć tu swoją szansę na sukces.

Witold Modzelewski

Trump wspiera Teksas w konflikcie z Waszyngtonem. „Wykorzystam wszelkie narzędzia i uprawnienia”



Ubiegający się o ponowny wybór na stanowisko prezydenta USA Donald Trump wyraził wsparcie dla Teksasu i gubernatora Grega Abbotta w konflikcie z władzami centralnymi w Waszyngtonie.

– Zamiast walczyć ze stanami granicznymi, wykorzystam wszelkie narzędzia i uprawnienia prezydenta USA do obrony Stanów Zjednoczonych przed tą straszną inwazją, która ma teraz miejsce – zapowiedział Donald Trump podczas spotkania otwartego w Las Vegas.

Przypomnijmy, że pokłosiem konfliktu jest decyzja, którą Sąd Najwyższy USA zezwolił władzom federalnym na tymczasowe usunięcie bariery z drutu żyłkowego na granicy z Meksykiem, ustawionego tam przez władze Teksasu.

Gubernator Abbott twierdzi, że rząd federalny nie wywiązał się ze swojego obowiązku egzekwowania prawa, w związku z czym poszczególne stany mają pełne prawo działać samodzielnie w celu ochrony swoich granic.

Według władz federalnych, bariera i rozstawieni na granicy

zmobilizowani żołnierze Gwardii Narodowej Teksasu uniemożliwiają im dostęp do granicy, zatrzymywanie migrantów, którzy pokonali rzekę, czy reagowanie na sytuacje wyjątkowe.

W konflikcie już ponad połowa amerykańskich gubernatorów popiera Grega Abotta w jego zaciekłym konflikcie z prezydentem USA Joe Bidenem o to, kto powinien mieć prawo do zatrzymywania nielegalnych imigrantów na granicy.

[Źródło](#)

Konflikt w USA trwa. Teksas nie zamierza ustąpić Bidenowi



Pogłębia się spór pomiędzy Teksasem a rządem centralnym w Waszyngtonie. Gubernator Greg Abbott nie zamierza ustępować prezydentowi.

Przypomnijmy, że pokłosiem konfliktu jest decyzja, którą Sąd Najwyższy USA zezwolił władzom federalnym na tymczasowe usunięcie bariery z drutu żyłtkowego na granicy z Meksykiem, ustawionego tam przez władze Teksasu.

Gubernator Abbott twierdzi, że rząd federalny nie wywiązał się ze swojego obowiązku egzekwowania prawa, w związku z czym poszczególne stany mają pełne prawo działać samodzielnie w celu ochrony swoich granic.

Według władz federalnych, bariera i rozstawieni na granicy zmobilizowani żołnierze Gwardii Narodowej Teksasu uniemożliwiają im dostęp do granicy, zatrzymywanie migrantów, którzy pokonali rzekę, czy reagowanie na sytuacje wyjątkowe.

W konflikcie już ponad połowa amerykańskich gubernatorów popiera Grega Abotta w jego zaciekłym konflikcie z prezydentem USA Joe Bidenem o to, kto powinien mieć prawo do zatrzymywania nielegalnych imigrantów na granicy.

Z najnowszego wpisu gubernatora Abbota w mediach społecznościowych wynika, że nie zamierza on ustępować Bidenowi.

„Teksas przetransportował ponad 102 000 migrantów do miast sanktuariów. Przytłoczone miasta graniczne Teksasu nie powinny ponosić ciężaru polityki Bidena dotyczącej otwartych granic. Nasza misja transportowa będzie kontynuowana, dopóki Biden nie zabezpieczy granicy” – napisał na X.

https://twitter.com/GregAbbott_TX/status/1752006217625415952?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1752006217625415952%7Ctwgr%5E98eb8b2f5e438b2376fe06580f22179633ceccf9%7Ctwcon%5Es1

[Źródło](#)

Teksas w kontrze do Waszyngtonu



Ktoś powiedział, że Teksas poradzi sobie bez USA, ale USA bez Teksasu rozpadnie się.

Gubernator Teksasu Greg Abbott oskarżył w środę rząd federalny o zerwanie porozumienia ze stanami po poniedziałkowym orzeczeniu federalnego Sądu Najwyższego, które utorowało prawną drogę Straży Granicznej podporządkowanej administracji Bidena do usunięcia drutu kolczastego zainstalowanego przez Teksas wzdłuż granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Gubernator Greg Abbott oświadczył, że Teksas został najechany przez imigrantów, że rząd federalny nie wywiązuje się ze swoich konstytucyjnych obowiązków (art. 4) i że w związku z tym Teksas ma prawo działać z własnej inicjatywy i wysłać wojsko na granicę z pominięciem rządu.



Waszyngton dał czas do dzisiaj-piątek, aby Teksas podporządkował się orzeczeniu sądu.

[Sytuacja zaostrza się, gdyż 25 republikańskich gubernatorów wydało wspólne oświadczenie popierające gubernatora Teksasu Grega Abbotta i konstytucyjne prawo Teksasu do samoobrony:](#)

„Prezydent Biden i jego administracja pozostawili Amerykanów i nasz kraj całkowicie bezbronnych wobec bezprecedensowej nielegalnej imigracji zalewającej południową granicę. Zamiast stać na straży praworządności i zabezpieczać granicę,

administracja Bidena zaatakowała i pozwała Teksas za zintensyfikowanie działań mających na celu ochronę obywateli amerykańskich przed historycznymi poziomami nielegalnych imigrantów, śmiertelnych narkotyków, takich jak fentanyl, i terrorystów przybywających do naszego kraju.

„Solidaryzujemy się z naszym kolegą gubernatorem, Gregiem Abbottem, i stanem Teksas, wykorzystując wszelkie narzędzia i strategie, w tym ogrodzenia z drutu kolczastego, aby zabezpieczyć granicę. Robimy to po części dlatego, że administracja Bidena odmawia egzekwowania przepisów imigracyjnych, które już obowiązują i nielegalnie zezwala na masowe zwolnienia warunkowe w całej Ameryce migrantów, którzy wjechali do naszego kraju nielegalnie.

Autorzy Konstytucji Stanów Zjednoczonych jasno stwierdzili, że w czasach takich jak obecne, stany mają prawo do samoobrony, zgodnie z Artykułem 4, Sekcją 4 i Artykułem 1, Sekcją 10, Klauzulą 3 Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ponieważ administracja Bidena zrzekła się swoich konstytucyjnych zobowiązań wobec stanów, Teksas ma wszelkie prawne uzasadnienie, aby chronić suwerenność naszych stanów i naszego narodu.

Wśród sygnatariuszy znaleźli się: gubernator Kay Ivey (AL), gubernator Mike Dunleavy (AK), gubernator Sarah Sanders (AR), gubernator Ron DeSantis (FL), gubernator Brian Kemp (GA), gubernator Brad Little (ID), gubernator Eric Holcomb (IN), gubernator Kim Reynolds (IA), gubernator Jeff Landry (LA), gubernator Tate Reeves (MS), gubernator Mike Parson (MO), gubernator Greg Gianforte (MT), gubernator Jim Pillen (NE), gubernator Joe Lombardo (NV), Gubernator Chris Sununu (NH), gubernator Doug Burgum (ND), gubernator Mike DeWine (OH), gubernator Kevin Stitt (OK), gubernator Henry McMaster (SC), gubernator Kristi Noem (SD), gubernator Bill Lee (TN), gubernator Spencer Cox (UT), gubernator Glenn Youngkin (VA), gubernator Jim Justice (WV) i gubernator Mark Gordon (WY).”



Oprócz gubernatorów w bębny powstańcze uderzają także władze hrabstw teksańskich.

„Po wtorkowym głosowaniu sędzia hrabstwa Montgomery Mark Keough w odpowiedzi na wczorajsze orzeczenie Sądu Najwyższego, aby umożliwić agentom Straży Granicznej usunięcie barier w Teksasie oświadczył, że nadszedł czas, aby Teksas okazał obywatelskie nieposłuszeństwo.

Za pośrednictwem OLS (Operacją Samotna Gwiazda) Teksas wzniósł bariery z drutu harmonijkowego, aby zapobiec nielegalnemu wjazdowi między przejściami wjazdowymi na terytorium Teksasu.

Po tym, jak agenci Straży Granicznej zaczęli je niszczyć, Teksas wniósł pozew do sądu.

Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Sądu Piątego Okręgu, agenci Straży Granicznej mają prawo

zburzyć bariery z drutu harmonijkowego w Teksasie w Eagle Pass w Teksasie.

Po orzeczeniu Abbott powiedział, że będzie „nadal bronił konstytucyjnego autorytetu Teksasu w zakresie zabezpieczenia granicy i uniemożliwienia administracji Bidena zniszczenia naszej własności”.

Niektórzy mieszkańcy hrabstwa Montgomery od ponad półtora roku wzywają władze hrabstwa

do ogłoszenia inwazji. Jednym z nich był mieszkaniec hrabstwa Montgomery, Jonathan HULLIHAN, główny radca prawny organizacji Citizens Defending Freedom, który twierdzi, że to, co dzieje się na granicy USA, nie jest kwestią imigracji, ale bezpieczeństwa narodowego.

Twierdzi on, że Teksas ma konstytucyjne prawo do ogłoszenia inwazji na granicy z Meksykiem

i odparcia jej. Powołuje się na tzw. „klausulę gwarancyjną” Konstytucji Stanów Zjednoczonych

(art. IV, sekcja 4) oraz inne historyczne precedensy, w tym opinię prawną napisaną przez byłego republikańskiego prokuratora generalnego Arizony, Marka Brnovicha.

Brnovich był pierwszym i jedynym stanowym prokuratorem generalnym w historii USA, który wydał opinię prawną definiującą inwazję. Argumentował, że administracja Bidena nie zdołała ochronić Arizony przed inwazją na mocy klauzuli gwarancyjnej i że gubernator, jako głównodowodzący, ma niezależne uprawnienia na mocy stanowej klauzuli samoobrony konstytucji Arizony, aby bronić Arizony przed inwazją.

Hrabstwa Teksasu ogłosiły inwazję, używając podobnych argumentów. Sędziowie i komisarze hrabstw Kinney, Goliad i Terrell jako pierwsi ogłosili inwazję 5 lipca 2022 roku. Do listopada ubiegłego roku urzędnicy z 50 hrabstw przyjęli rezolucje w sprawie inwazji.

Sędzia Atascosa Weldon Cude zachęca więcej hrabstw do ogłoszenia inwazji, ponieważ „ważne jest, aby bronić suwerenności Teksasu i tego kraju, gdy prezydent tego nie chce. Teksasńczycy nie wycofają się z obrony Teksasu czy Stanów Zjednoczonych”

„Mamy rozwiązania, aby zabezpieczyć naszą granicę i zapobiec wkroczeniu przestępców i terrorystów” – dodał Cude, wzywając Kongres do działania. „Kongres musi teraz powstrzymać inwazję.

Nie chcemy amnestii. Nie chcemy konferencji prasowych. Chcemy zamknięcia granicy.

Chcemy, aby Amerykanie byli chronieni przed kartelami i przestępcami”.

Rezolucja hrabstwa Montgomery powołuje się na Artykuł IV, Sekcję 4 Konstytucji Stanów Zjednoczonych, który stanowi, że rząd federalny „zagwarantuje każdemu stanowi w tej Unii republikańską formę rządu i będzie chronił każdy z nich przed

inwazją”.

Cytuje również artykuł IV, paragraf 7 Konstytucji Teksasu, który daje gubernatorowi prawne upoważnienie do „tłumienia powstań i odpierania inwazji”.

Wzywa również delegację Kongresu Teksasu do „natychmiastowego podjęcia wszelkich niezbędnych działań legislacyjnych, które zmuszą prezydenta Bidena i wszystkie agencje federalne do zabezpieczenia naszej południowej granicy z Meksykiem w celu ochrony obywateli hrabstwa Montgomery oraz wszystkich obywateli Teksasu i Stanów Zjednoczonych”.

Po tym, jak Sąd Najwyższy orzekł na niekorzyść Teksasu, Smith powiedział The Center Square:

„Wielu ludzi nie rozumie, że Teksas stoi w obliczu realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa naszych obywateli. To nie jest debata na temat polityki imigracyjnej, ale konstytucyjne zagrożenie dla suwerenności Teksasu. Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, gubernator Abbott musi twardo stanąć po stronie Teksasu i nie wycofywać się.

Teksas historycznie ponosił ciężar nielegalnego przekraczania granic i przestępczości,

która się z tym wiąże. Pod rządami administracji Bidena w roku fiskalnym 2023 do Teksasu wjechała największa w historii USA liczba osób nielegalnie przekraczających granicę – ponad 1,9 miliona,

czyli prawie 50% wszystkich nielegalnych osób przekraczających granicę, które zgłosiły wjazd do kraju.

Do tej pory prawie 100 hrabstw Teksasu wydało deklaracje o klęsce żywiołowej lub inwazji lub o obu tych deklaracjach, powołując się na kryzys graniczny.”

[Źródło](#)

Teksas przeciwko Pfizer



Prokurator generalny Teksasu Ken Paxton złożył pozew, w którym twierdzi, że gigant farmaceutyczny Pfizer kłamał na temat skuteczności szczepionki Covid.

Prokurator generalny Teksasu Ken Paxton ściga firmę Pfizer. Krótko oskarżeniu Pfizera i Tris Pharma o dostarczanie stanowi szkodliwego leku na ADHD, Paxton ponownie pozwał Pfizera za „bezprawne wprowadzanie w błąd co do skuteczności” szczepionki firmy na COVID-19, Comirnaty. Paxton dowodzi, że twierdzenie Pfizera o 95% skuteczności przeciwko infekcji jest znacznie zawyżone i wprowadzające w błąd. W pozwie oskarża Pfizera o prowadzenie kampanii mającej na celu „zastraszenie opinii publicznej w celu sprzedaży szczepionki” i twierdzi, że firma „spiskowała w celu cenzurowania publicznego dyskursu” na temat szczepień. Tym samym Pfizer naruszył Texas Deceptive Trade Practices Act i stan domaga się minimum 10 milionów dolarów grzywny. Teksas ma również na celu zmuszenie Pfizera do zaprzestania „wprowadzania w błąd” na temat swojej szczepionki.

W pozwie Paxton pisze:

“Szczepionki przeciwko COVID-19 to cud, którego nie było. Pod koniec 2020 r. pozwany Pfizer, Inc. (pozwany lub Pfizer) ogłosił światu, że jego szczepionka przeciwko COVID-19 jest „skuteczna w 95%”. Opierając się na tym i innych

oświadczeniach Pfizera reklamujących skuteczność jego nowej szczepionki, Amerykanie odnieśli wrażenie, że szczepionka Pfizera zakończy pandemię koronawirusa i zdejmie wszechobecną zasłonę strachu i niepewności z zaniepokojonej opinii publicznej. Ufając firmie Pfizer, setki milionów Amerykanów ustawiało się w kolejce po szczepionkę. Jednak wbrew publicznym oświadczeniom firmy Pfizer, pandemia nie zakończyła się, sytuacja się pogorszyła. W 2021 r., kiedy szczepionka Pfizera była już dostępna, zmarło więcej Amerykanów niż w 2020 r., pierwszym roku pandemii. I to pomimo faktu, że zdecydowana większość Amerykanów otrzymała szczepionkę przeciwko COVID-19, a większość z nich przyjęła szczepionkę Pfizera. Rzeczywiście, pod koniec 2021 r. oficjalne raporty rządowe wykazały, że przynajmniej w niektórych miejscach **większy odsetek zaszczepionych umierał z powodu COVID-19 niż niezaszczepionych**. Szczepionka Pfizera wyraźnie nie była „skuteczna w 95%”.

Jak do tego doszło? W jaki sposób szczepionka Pfizera osiągnęła tak powszechne zastosowanie, a mimo to nie osiągnęła deklarowanego celu, jakim było zakończenie pandemii? Krótko mówiąc, Pfizer oszukał opinię publiczną.

Po pierwsze, powszechne twierdzenie firmy Pfizer, że jej szczepionka ma 95% skuteczności przeciwko infekcji, było wysoce mylące od pierwszego dnia. Liczba ta była uzasadniona tylko w wyjątkowy, wysoce techniczny i nienaturalny sposób – stanowiła obliczenie tak zwanej „względnej redukcji ryzyka” dla osób zaszczepionych w niezakończonym wówczas kluczowym badaniu klinicznym firmy Pfizer. Jednak publikacje FDA wskazują, że „względna redukcja ryzyka” jest myłącą statystyką, która „nadmiernie wpływa” na wybór konsumentów. Rzeczywiście, według FDA: „gdy informacje są prezentowane w formie względnego ryzyka, redukcja ryzyka wydaje się duża, a leczenie jest postrzegane bardziej przychylnie niż w przypadku, gdy te same informacje są prezentowane” przy użyciu dokładniejszych wskaźników.

Czas pokazał, że to było kłamstwo. Podczas gdy wskaźnik 95% podawany przez firmę Pfizer sprawiał, że jej szczepionki wydawały się bardzo skuteczne, prawda była zupełnie inna. Kiedy Pfizer zaczął wysuwać te twierdzenia, dysponował średnio tylko dwumiesięcznymi danymi z badań klinicznych, na podstawie których mógł porównać osoby zaszczepione i niezaszczepione. Spośród 17 000 osób otrzymujących placebo tylko 162 zachorowało na COVID-19 w tym dwumiesięcznym okresie. W oparciu o te liczby, status szczepienia miał znikomy wpływ na to, czy uczestnik badania zaraził się COVID-19. Ryzyko zarażenia się COVID-19 było tak małe w pierwszym przypadku w tym krótkim okresie, że szczepionka Pfizer tylko ułamkowo zmniejszyła ryzyko zakażenia. A bezwzględne zmniejszenie ryzyka u biorcy szczepionki – preferowany przez Federalną Agencję ds. Żywności i Leków (FDA) wskaźnik skuteczności – wykazało, że szczepionka była skuteczna zaledwie w 0,85%. Co więcej, według własnych danych firmy Pfizer, zapobieganie jednemu przypadkowi COVID-19 wymagało zaszczepienia 119 osób. Taka była prosta prawda. Ale fuzja publicznych oświadczeń Pfizera nie przypominała rzeczywistości.

Po wprowadzeniu na rynek wprowadzającego w błąd oświadczenia o „95% skuteczności”, Pfizer rozszerzył swoją oszukańczą kampanię na kilka frontów:

- **Po pierwsze, czas trwania ochrony:** FDA uznała, kiedy po raz pierwszy autoryzowała szczepionkę Pfizera, że „nie jest możliwe” ustalenie, jaka będzie skuteczność szczepionki po upływie dwóch miesięcy. Jednak na początku 2021 r. Pfizer celowo stworzył fałszywe wrażenie, że jego szczepionka zapewnia trwałą i długotrwałą ochronę, posuwając się nawet do zatajenia przed opinią publiczną bardzo istotnych danych i informacji wskazujących na spadek skuteczności.

- **Po drugie, przenoszenie:** FDA ostrzegła Pfizera, że „potrzebuje” dodatkowych informacji, aby ustalić, czy

szczepionka chroni przed „transmisją” COVID-19 między osobami. Ale zamiast tego Pfizer zaangażował się w kampanię podsycania strachu, wykorzystując poważne obawy opinii publicznej związane z trwającą rok pandemią, insynuując, że szczepienia były konieczne, aby Amerykanie mogli chronić swoich bliskich przed zarażeniem się COVID-19.

- **Po trzecie, ochrona przed wariantami:** Pfizer świadomie przedstawił fałszywe i niepoparte dowodami twierdzenia dotyczące skuteczności szczepionki przeciwko wariantom, w tym w szczególności tak zwanemu wariantowi Delta. Szczepionka działała wyjątkowo słabo przeciwko wariantowi Delta, a własne dane firmy Pfizer potwierdziły ten fakt. Mimo to firma Pfizer poinformowała opinię publiczną, że jej szczepionka jest „bardzo, bardzo, bardzo skuteczna przeciwko wariantowi Delta”.

Produkt Pfizera, dzięki fałszywym oświadczeniom firmy, przyniósł jej olbrzymie zyski. Podczas gdy wprowadzające w błąd oświadczenia Pfizera kumulowały się, skuteczność szczepionki gwałtownie spadała. Począwszy od końca 2020 r., wiele krajów w dużej mierze opierało się na niedawno zatwierdzonej szczepionce Pfizera w swoich pierwszych kampaniach szczepień. Dzięki powszechnemu zaangażowaniu społeczeństwa wskaźniki szczepień wzrosły.

Jednakże sukces Pfizera to napędzana fałszywymi informacjami ułuda – pojawiało się coraz więcej informacji, które pokazują, że szczepionka Pfizera nie spełniła pokładanych w niej nadziei na skuteczność. Na przykład, wkrótce po pojawieniu się wariantu Delta w Izraelu w 2021 r. (informacyjnego kanarka w kopalni węgla, według Pfizera), względna redukcja ryzyka szczepionki gwałtownie spadła – z 64% w czerwcu 2021 r. do 39% zaledwie miesiąc później. Szczegółowe dane zebrane przez rządy na całym świecie ujawniły, że po wprowadzeniu szczepionki Delta liczba zgonów wśród osób w pełni zaszczepionych gwałtownie wzrosła na przestrzeni miesięcy. Rzeczywiście, niektóre jurysdykcje

zgłosiły ujemną skuteczność szczepionki pod koniec 2021 r. i na początku 2022 r., co oznacza, że większy odsetek zaszczepionych osób zachorował, a nawet zmarł z powodu COVID-19 niż osoby niezaszczepione. Inne stwierdziły, że odsetek osób zakażonych COVID-19 wzrosły w czasie, nawet w obliczu powszechnej penetracji szczepionek. Na przykład w Wielkiej Brytanii wskaźniki zakażeń wynosiły 7,0% od 26 kwietnia 2020 r. do 7 grudnia 2020 r. (przed zatwierdzeniem szczepionki). i dystrybucja produktu Pfizer), ale 24,2% od 18 maja 2021 r. do 13 grudnia 2021 r. oraz 33,6% od 14 grudnia 2021 r. do 21 lutego 2022 r.

Jak Pfizer zareagował, gdy stało się jasne, że jego szczepionka zawodzi, a rentowność jest zagrożona? Zastraszając tych, którzy rozpowszechniali prawdę i spiskując w celu cenzurowania krytyków szczepionki. Pfizer nazwał „przestępcami” tych, którzy rozpowszechniali fakty na temat szczepionki. Oskarżał ich o szerzenie „dezinformacji”. I zmusił platformy mediów społecznościowych do uciszenia wybitnych naukowców. Pfizer posunął się nawet do tego, że zażądał, aby platformy mediów społecznościowych uciszyły **byłego dyrektora FDA**, ponieważ jego komentarze mogłyby „napędzać reakcje” krytyczne wobec szczepionki.

Nie ma przy tym znaczenia, że Pfizer posiadał zezwolenie FDA na dystrybucję swojej szczepionki w nagłych wypadkach. Skrócona zgoda FDA nie dawała Pfizerowi czeku in blanco na seryjne rozpowszechnianie fałszywych informacji wśród opinii publicznej w celu wzbogacenia się, kosztem przestraszonej opinii publicznej. Tym bardziej autoryzacja FDA nie dawała rozgrzeszenia firmie Pfizer, gdyby ta została później pociągnięta do odpowiedzialności. Mówiąc prościej, Pfizer nie może próbować ukrywać się za FDA, aby chronić swojego oszustwa przed kontrolą, zwłaszcza gdy, jak w tym przypadku, sama FDA wyraźnie ostrzegła że nie posiadała odpowiednich danych na poparcie różnych twierdzeń, które firma przedstawiła. Krótko mówiąc, nic co FDA powiedziała lub

zrobiła podczas długiej, wprowadzającej w błąd kampanii Pfizera , w najmniejszym stopniu nie usprawiedliwia działań firmy.

Podsumowując, Pfizer celowo wprowadzał w błąd co do skuteczności swojej szczepionki na COVID-19 i cenzurował osoby, które groziły rozpowszechnieniem prawdy, aby ułatwić szybkie przyjęcie produktu i zwiększyć jego możliwości handlowe. W świetle wielomiliardowego przedsięwzięcia, jakie Pfizer poczynił w związku z tą szczepionką, oraz potrzeby szybkiego ustanowienia tego produktu liderem na rynku, Pfizer czuł presję do składania fałszywych oświadczeń mających na celu zmylenie i wprowadzenie w błąd opinii publicznej aby doprowadzić do powszechnego przyjmowania szczepionki. Niniejszy pozew ma na celu pociągnięcie firmy Pfizer do odpowiedzialności za seryjne wprowadzanie w błąd i oszukańcze praktyki handlowe.”

Źródło:

<https://anty-press.pl/wp-content/uploads/2024/01/Pfizer-Vaccine-Petition-Filed.pdf>

Tajny podziemny tunel i zamieszki z policją. Dantejskie sceny w siedzibie głównej Chabad-Lubawicz



Zamieszki w nowojorskiej synagodze Chabad-Lubawicz. W poniedziałkowy wieczór Żydzi starli się z policją, po tym, jak służby chciały zasypać tajemny tunel podziemny.

Na portalu X pojawiły się nagrania z tego zajścia. Widać na nich, jak Żydzi ścierają się z nowojorską policją. Członkowie Chabad-Lubawicz przewracali ławy i przechodzili przez policyjną taśmę zabezpieczającą, za którą stali mundurowi.

Inny urywek pokazuje także Żyda wydostającego się z chodnikowego otworu, który wydaje się być połączony z synagogą.

Do zamieszek doszło w poniedziałek popołudniu, po tym jak do światowej siedziby głównej Chabad-Lubawicz wysłano betoniarkę. Miała ona wypełnić podziemny tunel, który wykopano od głównej synagogi do sąsiedniego budynku, w którym znajdowała się część przeznaczona dla kobiet.

Pierwsze doniesienia o tunelu pojawiły się pod koniec 2023 r. Właściciel budynku skontaktował się z władzami, w związku z podejrzanymi odgłosami. Jednocześnie trwały także prace związane z wymianą instalacji wodno-kanalizacyjnej, podczas których odkryto podziemny tunel.

Kopanie tunelu odbywało się po nocach. Nie wiadomo, jak długo trwał ten proces. Po jego odkryciu pojawiły się obawy o stabilność budynku.

W poniedziałek na miejsce wezwano policję, po tym jak grupa mężczyzn miała odłączać zasilanie i dewastować betoniarki.

Ostatecznie policja aresztowała dziesięć osób. Z doniesień

służb wynika, że jeden z mężczyzn usiłował spryskać funkcjonariusza gazem pieprzowym.

[Źródło](#)